

ARTYKUŁY RECENZyjne



DOI: 10.18318/WIEKXIX.2020.17

KLAUDIA JEZNACH

(Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie)

WĘDRUJĄC W MROCZNE OTCHŁANIE...

REC.: Jarosław Ławski, *Śmierć wszystko zmiecie. Studia o czarnym romantyzmie (II)*, Seria: „Wokół literatury”, t. 22, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2020, ss. 426.

Otchłań bez dna

Czarny romantyzm to nurt w literaturze romantyzmu, ukazujący świat w jego mrocznej, pesymistycznej odsłonie. Jak zauważają redaktorzy białostockiej serii:

To literatura wyrosła z odczucia demonicznej obcości świata i jego zła. To literatura będąca efektem wyobraźni uwolnionej z racjonalistycznych schematów poznawczych. Wyobraźni więc rozjątrzonej, z pasją atakującej niewytłumaczalną zapamiętałość losu w bezwzględny miażdżeniu człowieka i uporczywie mierzącej się z niedocieczoną tajemnicą życia. Utwory wyrosłe z ducha romantyzmu, usiłujące dotknąć irracjonalnej strony bytu i duszy ludzkiej, nie straciły do dziś swojej głębi i siły poznawczej, a co za tym idzie, i walorów estetycznych.¹

Przed laty o tym nurcie pisała Maria Janion: „Romantyka »czarna« przemawiała językiem »zapaleńca«, »wariata«, »mściciela«, »samobójcy«, »dziecka szalu«². Poezja staje się dla pisarza czarnoromantycznego „prawdą, życiem, rzeczywistością. [...] natchniony wieszcz widzi za ciemną zasłoną przyszłości to, co najważniejsze”³.

Literatura tego nurtu, oprócz *Marii Malczewskiego*, nie cieszyła się dużym zainteresowaniem badaczy, brakowało wydań krytycznych i szczegółowych studiów. Czarny romantyzm jako przedmiot badań został zainicjowany przez Ha-

¹ <http://wschodzachod.uwb.edu.pl/czarny-romantyzm-2/> [dostęp: 2020-10-30]

² M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Gdańsk 2007, s. 88

³ Tamże, s. 269.

linię Krukowską, ale opracowania dotyczące literatury tego nurtu powstały niejako w dwóch kręgach: w białostockim środowisku naukowym pod kierunkiem Krukowskiej⁴ oraz w warszawsko-gdańskim kręgu skupionym wokół Janion⁵.

Śmierć wszystko zmiecie to kolejne zaproponowane przez Jarosława Ławskiego przybliżenie czytelnikowi twórczości czarnoromantycznej, która swoje źródło ma w ciemnych i mrocznych zasadach bytu, sprzyjających „wstrząsom abyssystycznym” i odsłonięciu w czeluściach ludzkiego „ja” wielkiego NIC. Jak sam autor wskazuje, książka ta jest zbiorem refleksji badacza-interpretatora i kontynuacją sądów zawartych w wydanym w roku 2008 tomie *Bo na tym świecie śmierć*. Stają się one *in pleno* uzupełnieniem lekturowej podróży po szlakach dziewiętnastowiecznej literatury. Dedykując tom swojej Mistrzynie – profesor Halinie Krukowskiej, Ławski otwiera przed czytelnikiem jasno wytyczoną drogę „poznawania świata czarnoromantycznych doświadczeń, abyssystycznych wstrząsów świadomości, które nie stały się ani odrobinę mniej konieczne” (s. 5). To propozycja nie tylko odświeżająca twórczość tego nurtu, ale przede wszystkim eksponująca sylwetki pisarzy, zapomniane lub pozostające w cieniu wielkich twórców epoki.

Książka Ławskiego jest monografią pokazującą różnorodność zjawiska czarnego romantyzmu, które po dziś dzień cieszy się niezwykłą popularnością, zwłaszcza w kulturze masowej. Jest to pozycja imponująca bogactwem odniesień intertekstualnych, oscylująca nie tylko wokół zagadnień literackich, lecz także poruszająca tematy historyczne, polityczne, a nawet psychologiczne (zwracając uwagę chociażby na stan wewnętrznej równowagi psychicznej pisarzy). Badacz z zacięciem archiwisty otwiera zapomniane szufladki dziewiętnastowiecznej literatury i przywraca świetność wyjątkowym osobowościom i utworom. Godna podkreślenia jest niebywała erudycja Ławskiego, która nadaje opracowaniu lekkości, i pozwala, by nie tylko badacz epoki miał z tej książki pożytek, i żeby poruszała ona także wyobraźnię mniej profesjonalnego czytelnika. Odwołując się do narzędzi hermeneutyki, która za cel stawia sobie rozmowę z tekstem i próbę jego interpretacji, autor monografii spogląda na utwory poprzez „klisze”, filtrując je, daje odbiorcy jedynie *pars pro toto*. Aby wzmocnić i niejako unaocznic konieczność wyboru nurtu czarnoromantycznego, badacz uzupełnia swoje rozważania o wątki komparatystyczne, precyzyjnie wplatając w obszar tekstu wyselekcjonowane obrazy, które doskonale oddają nastrój analizowanych utworów. Praca Ławskiego jest także rekonstrukcją kontekstu historycznego i egzystencjalnego pisarza czarnoromantycznego, ujęciem interdyscyplinarnym, zakładającym gruntowne i krytyczne spojrzenie na tekst wraz z jego genezą, znaczeniem i recepcją.

⁴ Zob. m.in.: H. Krukowska, *Noc romantyczna (Mickiewicz, Malczewski, Goszczyński). Interpretacje*, Białystok 1985; J. Ławski, *Bo na tym świecie śmierć. Studia o czarnym romantyzmie*, Gdańsk 2008.

⁵ Zob. m.in.: M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i egzystencja*, Gdańsk 2004; M. Janion, *Romantyzm, rewolucja, marksizm. Colloquia gdańskie*, Gdańsk 1972; A. Kowalczykowa, *Ciemne drogi szaleństwa*, Kraków 1978; M. Piwińska, *Złe wychowanie. Fragmenty romantycznej biografii*, Warszawa 1981.

Wrzuceni w bytu otchłanie

Pierwsza część książki, nie licząc oczywiście wprowadzenia w tematykę, jest próbą zbliżenia się do czarnego romantyzmu poprzez pryzmat biografii pisarzy. Chciałoby się rzec słowami Janiny Abramowskiej: „Jednak autor!”⁶. Pomimo że doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że dzieło istnieje autonomicznie, w ode-rwaniu od pisarza, to jednak gdy analizujemy przestrzeń fenomenu czarnoromantycznego, okazuje się, że decydującą rolę odgrywa także pisarskie „ja”. „Ja” uwikłane we własną egzystencję, ogarnięte wszechobecną destabilizacją, stojące na granicy rozdartej rzeczywistości i próbujące zobaczyć „to”, które w ostatecznym rozrachunku okazuje się „niczym”.

Badacz przywołuje biografie pisarzy „z pogranicza”, których połączyła *natura devorans* (natura pożerająca), mściwiska i demoniczna siła, spychająca ich jestestwo w tajemnicze, ciemne otchłanie (nie)bytu. Pomimo odmienności losów, podejmowania różnych wyborów, ukazywane sylwetki spaja ten sam czynnik – „wstrząs abyssystyczny”, ruch w kierunku destrukcji. W istocie przecież nie chodzi w literaturze o ukazanie ciemnej strony człowieka czy wyeksponowaniu mro-ków natury. „Słowo poetyckie podejmuje tu inną, bardziej ryzykowną ekspedycję poznawczą. Podąża bowiem – dzięki sile imaginacji, której także przysługuje dwoistość zasad Dobra i Zła – podąża otóż razem z naturą w głąb jej samej ku tej Prazasadzie Ciemności i Nierozumu, ku tajniom szaleństwa, ukrytej sferze, gdzie z praoceanu nierozdzielonych zasad Dobra i Zła rodzi się, wykwita, eksplo-duje feerycznie świat, byt, który potem podąża ku uporządkowaniu w formach kultury, cywilizacji i moralności” (s. 12). Ta eskapada „do wnętrza”, „do środka” jest fascynującą, ale i niebezpieczną drogą, która za cenę rezygnacji z powrotu oferuje doświadczenie Otchłani pełnej indywidualności i sztukę godną mistrzów.

Jak pokazują biografie Józefa Juliana Sękowskiego, Augusta Antoniego Jakubowskiego, Tomasza Augusta Olizarowskiego i Romana Zmorskiego, nurt czarnoromantyczny wyraża się w tworzeniu własnych mitów, legend, w których najważniejsze staje się przeżycie, przejście na tenebralną stronę istnienia, która zmierza... – donikąd? Ruch wertykalny w dół, do świata wiecznej Nocy, w której toczą się mediacje „ja” z rzeczywistością i z transcendencją to ruch w stronę katastrofy. Świat staje się rumowiskiem, chaosem, nicością, a „wstrząs” objawia się w szaleństwach, samobójstwach, alienacji.

Polscy pisarze, docenieni przez badacza, to ludzie niezwykle oryginalni, wyposażeni w bogate imaginarium czarnoromantyczne, w którym, jak pisał Olizarowski „poezja jest wzdychaniem piekła albo czyśćca w człowieku do nieba” (s. 34). W swojej twórczości ukazują pełen wachlarz tematyczny: ludowość zmieszana z demonizmem, naturę ludzką przechylającą się na tenebralną stronę istnienia, pustkę, smutek, nieokiełznaną dzikość, przestrzeń głęboko melancholij-ną, posępną, wampiryczną etc. Choć każdy z nich skupia się na egzystencji, to jednak wydaje się, że wskazanie konkretnych typów czy odmian czarnego romantyzmu jest niemożliwe, bowiem każda osobowość jest inna, charakteryzu-

⁶ Zob. J. Abramowska, *Jednak autor! Skromna propozycja na okres przejściowy*, „Teksty Drugie” 1994, nr 2.

je się występowaniem takich, a nie innych predylekcji, różnym stopniem pa-
trzenia na świat i odczuwania go.

Z pewnością łączą omawianych twórców ich „czarne” biografie. Można by-
łoby posłużyć się stwierdzeniem, że ich *noesis* bezpośrednio wpływa na wykre-
owany świat, literatura staje się narzędziem do wyeksponowania stanów ducho-
wych i skrajnych emocji targających ich psychiką. Są to postaci dotykające ni-
cości *sensu stricto*, obce wobec świata i ludzi – pisarze zapomniani, nieczytani,
spychani na margines. Ich biografie stały się wyznacznikiem życia ich książek –
czekających na... odkrycie?

Pierwszym bohaterem pracy jest Józef Sękowski – pisarz dwóch kultur, zry-
wający z polskością i wybierający wrogą jemu współczesnym kulturę rosyjską.
To człowiek o nadzwyczajnych zdolnościach, ambitny geniusz, którego przez ży-
cie wiodło pragnienie bycia kimś ponad: uczonym, pisarzem, osobistością mają-
cą władzę etc. Był osobą pozbawioną empatii, nienawidzącą świata i ludzi, cho-
robliwym narcyzem skrytym pod różnymi maskami. Ławski, nazywając go „Lu-
cyperem z Petersburga” (s. 29), przekonuje, że jego *Fantastyczne podróże barona
Brambeusa* są arcydziełem rosyjskiej literatury i utworem przekraczającym ramy
swoich czasów. Utwory Sękowskiego nie zostawiają złudzeń, że „wszystko jest
pogrążone w nicości, tę nicość ogarnia coś, co nas przerasta, każde nasze usiło-
wanie przeradza się w karykaturę, a wiara w coś-kolwiek zawsze odślania roz-
panoszone wszędzie nic-kolwiek” (s. 90). Model czarnego romantyzmu, poświę-
dzony w twórczości Sękowskiego, stał się oryginalnym tworem łączącym „fanta-
stykę z nihilizmem, ironię z groteską i absurdem” (s. 94), a świat wykreowany
przez wyobraźnię poetycką pisarza, odwrócony do góry nogami, mefistofeliczny,
nihilistyczny, pochłonął go i złączył z Pustką, otulając płaszczem czarnej legendy.

Drugim z kolei pisarzem przywołanym przez badacza jest Olizarowski, „pi-
sarz, którego los i dzieło spowija jakieś fatum, ba!, przekleństwo. »Czarny« los
poety to los niepoznany, los pisarza niewznawianego lub przypominanego epizo-
dycznie” (s. 104). A jednak jest to postać wyjątkowa i zasługująca na uznanie,
dysponuje bowiem „arcyrzadkim przypadkiem połączenia dwu różnych jak dzień
i noc skrzydeł wyobraźni” (s. 114): frenetycznej i mistycznej. Jest to ciekawa i za-
skakująca postać, którą zdaniem Ławskiego, należy przywrócić historii literatury
i naukom pokrewnym, przede wszystkim tym, które szukają prawdy o człowieku.

Trzecim pisarzem nierozzerwalnie złączonym z czarnym romantyzmem jest
Jakubowski – w odróżnieniu od pozostałych poetów, obciążony „geobiografią”
i krążącą w żyłach krwią wielkiego ojca, autora *Marii*. Syn Malczewskiego z nie-
prawego łoża, półsierota, skazany na samotność i okaleczony przez chorobę, po-
mimo uznania, sukcesu pisarskiego decydujący się na samobójstwo – reprezen-
tuje nazywany przez Ławskiego „nihilizm ostatniej chwili”. Jak pisał poeta w *Du-
maniu (III)*:

Bo jemu zaszło, co dla drugich wschodzi,
Oczy mu błyszczą jako żalu żmije,
Umarła dusza jako pomnik żyje
I chyba w przyszłym świecie się odrodzi.
(s. 157)

Ostatnią z cyklu omawianych w książce czarnych biografii jest życiorys Romana Zmorskiego, którego losy prowadzą nas wprost do historii cyganerii warszawskiej. Twórca odznaczał się niebywałą fantazją umysłu i jak pisze Ławski: „W jego pisarstwie od początku dominują dwa tematy: silnej indywidualności poety i samopoznania Słowiańszczyzny” (s. 215–216). Doznanie otchłani o wyjątkowo skrajnych cechach – „myśli jako wampirycznej mocy, wyobraźni jako inferno” (s. 336) – oraz osobowość każąca mu alienować się, porzucić rodzinę i wyruszyć w niekończącą się podróż, sprawiają, że jest to pisarz o wyjątkowo trudnej do zdefiniowania inności, postać osnuta tajemnicą, kontrowersyjna, ale i niezwykle barwna. Poeta-dziwak, słowianofil, samotnik i erudyta wciąż czeka na krytyczne wydania swoich dzieł.

Przywołane przez Ławskiego biografie ukazują, że nie istnieje jeden model czarnego romantyzmu. Każdy pisarz współtworzy niejako poprzez biografię i dzieła nowe znaczenia, kreśli inny, niepowtarzalny model literatury czarno-romantycznej, tworzy go „w innych egzystencjalnych i kulturowo-historycznych, politycznych i geopolitycznych uwikłaniach” (s. 336).

Jarosław Ławski, jako wybitny literaturoznawca, wchodzi w dialog z tekstem, otwiera miejsca niedookreślone i ukazuje, że literatura jest wciąż żywym słowem, źródłem, z którego tryska niekończące się źródło interpretacji. Jednocześnie badacz przywraca świetność poetom *minorum gentium*, ukazując ich wyjątkowość na mapie polskiego i europejskiego romantyzmu.

W labiryncie „czarnych” znaków

Część monografii zatytułowana *Żywioły i interpretacje* jest zbliżeniem się do pisarskiej imaginacji za pomocą różnych kluczy interpretacyjnych, zaprezentowaniem bogatego spektrum polskiej świadomości czarnoromantycznej, dla której filarem jest niewątpliwie Maria Malczewskiego ze swoją *Pieśnią masek* (jej wersy stały się tytułowymi frazami obu monografii). Teksty, które przywołuje badacz, można by zaliczyć do kanonu „czarnej” literatury XIX wieku. Czytając utwory będące zapisem doświadczenia kosmosu człowieka i jego losu, czując niejako tonację pulsującą na kartach utworów, dotykając najintymniejszych stanów duchowych, stajemy się naoczniymi świadkami otwarcia na Tajemnicę. Intensywność przekazu zostaje wzmocniona poprzez ilustracje zdobiące monografię. Na kartach książki pojawiają się takie dzieła sztuki, jak *Burza na Morzu Północnym* (1865), *Latarnia morska w Neapolu* (1842) Iwana Ajwazowskiego, *Góra Watzmann* (1824/1825), *Mnich nad brzegiem morza* (1809) Caspara Davida Friedricha, *Widok z góry Holyoke* (1836) Thomasa Cole’a, *Alnwick Castle* (ok. 1829) Williama Turnera, *Pejzaż zimowy z rzeką i ptakiem* (1913) Juliana Fałata, *Księżycowa noc nad Dnieprem* (1880) Archipa Kuindźiego oraz *Poranek po nocnej burzy* (1819) Johanna Christiana Clausena Dahla. Przemysłnie dobrana ikonografia, w której na pierwszy plan wysuwa się potęga żywiołów (z dominującą symboliką akwaticzną), przedstawia budzącą grozę naturę – dodatkowo wzmocnioną poprzez czarną barwę – „pożerającą” i wciągającą czytelnika w swoją niebezpieczną otchłań. Jest jak chór, wyśpiewujący najciemniejsze partie tekstu i dźwięczący echem w umyśle czytelnika, tworzący drugi głos odautorski. To

połączenie o ogromnej skali ekspresji, którego nie sposób nie poczuć na własnej skórze.

Jarosław Ławski dowodzi, że czarny romantyzm jest nurtem literackim pochłaniającym nie tylko pisarzy, lecz także ich czytelników. Bo kto raz odważy się na szaleństwo czarnoromantyczne, dostrzeże frenetyczny błysk, już od niego nie ucieknie.

Klaudia Jeznach (Jan Długosz University in Częstochowa)
e-mail: klaudia.pompa@gmail.com, ORCID: 0000-0002-1610-0415

WANDERING INTO THE DARK ABYSS...

ABSTRACT

The article is a review of Jarosław Ławski's book *Śmierć wszystko zmiecie. Studia o czarnym romantyzmie (II)* (2020). The book on the literature of black romanticism is a collection of stories about writing individualities and experiencing abyssist shocks. The author of the book moves with incredible lightness and precision through the darkest abysses of being, showing the rich imaginarium of the dark veil of the world.

KEYWORDS

abyss, black romanticism, death, Jarosław Ławski, romanticism

